

**Tekst wygłoszony w dniu 28 września 2014 roku z okazji osłonięcia pomnika
śp. Lecha Kaczyńskiego w Siedlcach
Lech Kaczyński (fragmenty przemówień)
Opracował: Wojciech Reszczyński**

Szanowni Państwo!

Chciałbym aby teraz wybrzmiały wybrane przeze mnie słowa śp. Lecha Kaczyńskiego. We wrześniu 1981 roku, na I zjeździe „Solidarności” w Gdańskiej Hali Oliwii, mówił:

„Nasz związek nie ma armii ani policji. Jego siła opiera się tylko wyłącznie na zaangażowaniu członków związku, na ich chęci działania, ich gotowości do działania.

W 2006 roku, w 26. rocznicę podpisania tzw. porozumień gdańskich Lech Kaczyński przypomniał, że było to największe zwycięstwo w historii powojennej Polski. Mówił:

„Patrząc racjonalnie, zgoda na powstanie wolnych związków zawodowych była całkowicie sprzeczna z całą istotą komunistycznego systemu. Bez „Solidarności” nie byłoby Polski wolnej, a na pewno nie moglibyśmy powiedzieć, że wolność wywalczyliśmy sobie sami. Pamiętajmy, że my Polacy w latach 80-tych, wolność, choć metodami pokojowymi, wywalczyliśmy sobie sami. I z tego powinniśmy być dumni”.

„Powstanie Warszawskie – mówił - było tyle samo decyzją tragiczną, co w ówczesnej sytuacji niezbędną. To była ostatnia próba utrzymania niepodległej Polski. Mamy tu prawie 20 lat opóźnienia dlatego, że wolna Polska, zwana III Rzeczypospolitą, postanowiła mieszać to co dobre i to co złe. Chciała odejść od pewnych elementarnych ocen w imię określonych interesów, nie w imię pokoju społecznego, nie w imię sprawiedliwości, tylko w imię ochrony interesów, które z interesami naszego kraju nie miały nic wspólnego. Miały natomiast dużo wspólnego z interesami tych, którzy władzę chcieli zamienić we własność, którzy w nowym społeczeństwie znowu chcieli być grupą uprzywilejowaną”.

W 2005 roku Lech Kaczyński został wybrany na prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Polacy wybrali Go w imię Polski solidarnej. Składając swojemu bratu premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu braterski meldunek z tego zwycięstwa, wyraził nadzieję, że IV Rzeczypospolita zwycięży, że zwycięży koncepcja Polski solidarnej, że zwycięży koncepcja prawdziwej, a nie pozornej naprawy naszego państwa. Mówił wtedy:

„Polska potrzebuje rozliczenia win, ale Polska jeszcze bardziej potrzebuje zgody. Dlatego zwracam się o tę zgodę, zgodę opartą na prawdzie”.

Gorący apel Lecha Kaczyńskiego do Platformy Obywatelskiej o szybkie i zgodne utworzenie nowego rządu nie został wysłuchany, a rozpoczął się potworny okres tego co dziś trafnie nazywamy „przemysłem pogardy”, czyli zmasowanej propagandy deprecjonowania, niszczenia pozycji, godności i wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Ten czas pogardy nie skończył się wraz z Jego męczeńską śmiercią.

W orędziu do narodu z okazji 5. rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, które Lech Kaczyński wygłosił w maju 2009 roku, 11 miesięcy przed swoją tragiczną śmiercią, wypowiedział te oto słowa:

„Uważam, że mimo obecnych jeszcze trudności przyjdzie jeszcze lepszy czas dla budowy silnej Polski w Europie i świecie. Jestem przekonany, że wierni swojej chrześcijańskiej tradycji zbudujemy nowoczesną Polską, z której zdaniem liczyć się będzie i Europa i świat.(...)Pamiętajmy o tym, że jesteśmy dużym europejskim narodem”.

Nie zapomnimy też jego mądrych słów o istocie demokracji:

„Problem naprawy państwa, problem determinacji przy tej naprawie, problem istotnych reform, które nie osłabiają ale umacniają demokrację jest aktualny i dzisiaj. Na czym owa demokracja powinna polegać? Po pierwsze w ustroju demokratycznym nie ma wyjątków. Nikt, nawet należący do najbardziej autentycznej elity, nie może nie podporządkowywać się prawu, które zostało uchwalone zgodnie z przepisami konstytucji. Po drugie, demokracja oparta jest o prawo obywatela do informacji, do informacji prawdziwej, nie wykrzywionej i do informacji, która dotyczy zarówno teraźniejszości jak i przeszłości, szczególnie tej niedawnej, która ma wpływ na nasze <dziś>. Będziemy walczyć aż do chwili, gdy w Polsce prawo rzeczywiście będzie równe dla wszystkich, a obywatel będzie mógł podejmować demokratyczne decyzje w oparciu o gruntowną wiedzę zarówno o naszej dzisiejszej rzeczywistości jak i o niedalekiej przeszłości.”

W Święto Niepodległości 11 listopada przypominał nam:

„Polska niepodległa nie była wynikiem przypadku, tylko wysiłku. A trzeba pamiętać, że ci którzy wierzyli w niepodległość spotykali się z oporem nie tylko międzynarodowej opinii, która po Kongresie Berlińskim zapomniała o problemie polskim. Musieli się też spierać z tzw. realistami. Padały oskarżenia braku realizmu, awanturnictwa, padały i obelgi. Ich ofiarą był również marszałek Józef Piłsudski. Ale Polska powstała. II Rzeczypospolita trwała 21 lat. Była naszego narodu olbrzymim osiągnięciem. To w II Rzeczypospolitej ukształtowało się pokolenie, które w sposób tak wspaniały zdało egzamin w trakcie II wojny światowej. To w szkołach II Rzeczypospolitej wychowywano warszawskich powstańców, żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji podziemnych. Nie byłoby walki w latach 1945-1989 bez II Rzeczypospolitej, bez jej sukcesów, bez przede wszystkim jednoznacznego i głębokiego patriotyzmu, w którym II Rzeczypospolita wychowywała swoich obywateli”.

Gdy w sierpniu 2008 roku wojska rosyjskie wkroczyły do niepodległej Gruzji przekazywał światu tę prawdę, dramatycznie pytając:

„Kto Rosji dał to prawo? Dlaczego Rosja może komuś dawać nauczkę? To rzecz, którą trzeba odrzucić”.

Nie zapomnimy też Jego słów wypowiedzianych na Westerplatte 1 września 2009 roku w 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej:

„Prawda jest jedna, prawda dla nas chrześcijan, nawet najgorsza, wyzwala a nie niewoli, wyzwala a nie upokarza, pod warunkiem, że dotyczy wszystkich. My Polacy mamy prawo do dostępu do prawdy o sprawach dla naszego narodu tragicznych i z tego nigdy zrezygnować nie możemy. Głęboko wierzę, że Europa idzie właśnie w tym kierunku, w kierunku pluralizmu, wolności, demokracji i prawdy, nawet wtedy, gdy jest bardzo twarda. Bo do swoich grzechów przyznać się potrafimy. Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski, które sięgają czasów współczesnych. Imperializmowi nie wolno ustępować. Imperializmowi nie wolno ustępować ani nawet skłonnościom neoimperialnym.

Katyń wymaga chwili refleksji. Nie ze względu na fakty, które w znacznym stopniu są dziś znane, ale ze względu na przyczyny. Dlaczego na kilkadziesiąt tysięcy oficerów polskiej policji, polskiej armii, Korpusu Ochrony Pogranicza wydano taki wyrok? To był efekt zemsty. Tak. To miała być zemsta za rok 1920. Za to, że Polska zdołała wtedy odeprzeć agresję. Można powiedzieć, to komunizm. Nie. W tym przypadku to szowinizm. On był na tym etapie niezbywalną cechą tego systemu”.

10-go kwietnia 2010 roku prezydent Lech Kaczyński był jak co dzień na służbie Rzeczypospolitej. Tego dnia odlatywał do Katynia pod Smoleńskiem aby oddać hołd ofiarom sowieckiego ludobójczego mordu przed 70-ciu laty.

W ostatni piątkowy wieczór przed wylotem był w gronie swoich najbliższych współpracowników. Do późna wieczór pracował nad ostateczną wersją swojego wystąpienia w Katyniu. Wtedy właśnie zapamiętano jego słowa, których już nie wypowiedział przy katyńskich grobach:

„Prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej, tak jak kłamstwo katyńskie było fundamentem PRL-u. Katyń i kłamstwo katyńskie stały się bolesną raną polskiej historii ale także na długie dziesięciolecia zatruty relacje między Polakami i Rosjanami. Nie da się budować trwałych relacji na kłamstwie. Kłamstwo dzieli ludzi i narody. Przynosi nienawiść i złość. Dlatego potrzeba nam prawdy.”

Dziś, po ponad 4 latach od smoleńskiego zamachu na polskiego prezydenta i 95 polskich patriotów, których zabrał na pokład rządowego samolotu, możemy dopowiedzieć, że tamta prawda o Katyniu i dzisiejsza prawda o Smoleńsku, tworzą wspólny, jeszcze silniejszy fundament wolnej Rzeczypospolitej. Tak jak nie pogodziliśmy się z kłamstwem katyńskim, tak nie pogodzimy się z kłamstwem smoleńskim.

Cześć i chwała polskim bohaterom!
Cześć i chwała prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu!
Niech żyje polskie Podlasie, wierne Bogu i Ojczyźnie!

(WR)

Siedlce, 28.09.2014 r.

